

DWA "KOGUTY W ROSOLE"

W niedzielę, 29 września, podczas gali finałowej Festiwalu Komedi Talia, zaplanowano spektakl teatru STU w Krakowie „Kogut w rosoli”. Ze względu na ogromne zainteresowanie spektaklem, tarnowski teatr informuje, że w tym samym dniu odbędzie się spektakl dodatkowy. Ze względu na duże zainteresowanie spektaklem Teatru STU w Krakowie „Kogut w rosoli” Samuela Jokica, tarnowski teatr zaprasza na dodatkowy spektakl, który odbędzie się 29 września o godzinie 15.30 w Centrum Sztuki Mościce. Spektakl wyreżyserowany przez Marka Gierszałę opowiada historię grupki bezrobotnych mężczyzn. Wpadają oni na zaskakujący pomysł – postanawiają założyć grupę striptizerską. Bohaterów czeka prawdziwa chwila próby – śmiały pomysł obnaża lęki, zahamowania, niedoskonałości, kompleksy. Ciężko bowiem nie do końca odpowiadają kanonom z „pism dla pań”, a i z poczuciem rytmu nie jest najlepiej. Czy członkowie samozwańczej grupy Dzikie Buhaje wytrwają i dopną swego? Wystąpią: Tomasz Schimscheiner, Rafał Dziwisz, Kajetan Wolniewicz, Andrzej Deskur, Rafał Szumera, Dariusz Starczewski, Feliks Szajnert.

Sprzedż biletów prowadzi kasa teatru przy ulicy Mickiewicza 4. Rezerwacji dokonywać można w Dziale Promocji i Organizacji Widowni, tel. 14 688 32 87, 784 976 025. **Sprzedż online:** https://tarnowski-teatr.bilety24.pl/nfrontbuy/buy/id/264402/ref/b24_tarnowski-teatr/lang



BWA TOWARZYSZY TALII

W przeddzień inauguracji tegorocznej Talii w Biurze Wystaw Artystycznych otwarta została towarzysząca festiwalowi wystawa kompozycji fotograficzno-tekstowych - Jarosław Kyrz „Projekty na koszulki”.

Rozpoczęło się ogólnopolskie święto komedii – festiwal Talia. Z tej okazji Biuro Wystaw Artystycznych w Tarnowie przygotowało wystawę, która towarzyszyć będzie festiwalowi. Jarosław Kyrz „Projekty na koszulki” to wystawa kompozycji fotograficzno-tekstowych.

Prezentowane prace powstały po roku 2000 jako projekty wzorów na T-shirty. Jak na razie funkcjonują jako niezależne byty, w tym przypadku tworząc wystawę, mając skłonność odbiorcę nie tylko do refleksji i zadumy nad „trudną rzeczywistością”, ale też po prostu wywołać uśmiech. - Jestem tarnowskim fotografem, tworzę obrazem i słowem. W przeszłości, na studiach nagraliśmy na taśmę zapis jam session jednego z najlepszych gitarzystów świata Pata Metheny'ego z polskimi muzykami w krakowskim klubie studenckim „Pod Jaszczurami”. Po roku 2000 zgrałem ten zapis na CD i „wydałem” nielegalną (!) płytę w ilości paru egzemplarzy. Oprócz tego napisałem książkę będącą zapisem dialogu mailowego z Renatą z Gdańska. Teraz jestem rencistą i mieszkam w domu pomocy społecznej – mówi o sobie Jarosław Kyrz.

Otwarcie wystawy nastąpiło 20 września w siedzibie BWA przy ulicy Słowackiego 1. Wystawę oglądać będzie można do 29 września.

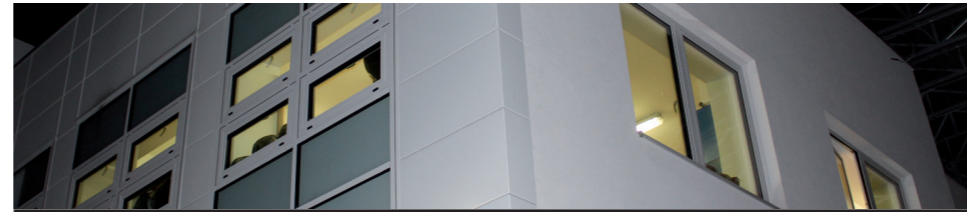
Cukier był burakiem,
ale nie myśli o tym



Libu-Libu Collection

REDAKCJA NA ZAPLECZU

Nie tylko księżniczka w tarnowskim teatrze wyrwała się na opak. Na opak pracuje także nasza, za przeproszeniem, redakcja, której siedzibę, bez pytania, bez konsultacji i bez pardonowo, przeniesiono do nowego budynku, czyli na zaplecze. Jeżeli jednak ktoś sądzi, że w ten prymitywny sposób uda się odciąć nas od centrum wydarzeń, jest w mylnym błędzie. Mimo sporej do pokonania odległości (co staje się coraz większym problemem), i tak będziemy tam, gdzie dzieje się coś ciekawego. Czyli wszędzie. Redakcja na zapleczu nie pozwoli zepchnąć się na margines. A nawiasem mówiąc, takie umiejscowienie naszej siedziby ma też pewne zalety. Zaczynamy je dostrzegać...



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



FESTIWAL DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
POCHODZĄCYCH Z FUNDUSZU
PROMOCJI KULTURY

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY
Z BUDŻETU MIASTA TARNOWA

PATRONAT
HONOROWY

SPONSORZY



SPONSORZY NAGRÓD DLA PUBLICZNOŚCI



DOBRODZIEJE



PATRONAT MEDIALNY



TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE

INSTYTUCJA MIASTA TARNOWA OD 1954 ROKU

ul. A. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów, sekretariat tel. (14) 688 32 88,

e-mail: sekretariat@teatr.tarnow.pl, www.teatr.tarnow.pl

Dział Promocji i Organizacji Widowni, ul. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (w foyer), pon. - pt. 8.00 - 16.00

tel. kom. 784 976 025, (14) 688 32 87, promocja@teatr.tarnow.pl, organizacja@teatr.tarnow.pl,

kasabiletowa@teatr.tarnow.pl

Wykorzystano fotografie z programu XXIII Ogólnopolskiego Festiwalu Komedi Talia



Nr 2, 23 września 2019

Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie



Śmiech wzbroniony...

CZYLI DO KOCHANKI WROC

Damsko-męskie zawirowania i małżeńskie trójki wszędzie są takie same. Czy to w Polsce czy w Chorwacji. Dobitnie udowodnił to Miro Gavran pisząc „Śmiech wzbroniony”, który... wywołuje salwę śmiechu. Ale w zabawnym tekście Gavran przemycił subtelny refleksję o kruchości relacji i sile pozorów.

Co się dzieje z mężczyzną którego porzuca kochanka? Ano staje się nieznośny. Nieznośny do tego stopnia, że prawowita małżonka Joanna robi wszystko, by w ramiona tejże, dużo młodszej kochanki Kasi wpełznąć go ponownie. Wszystko po to, by życie wróciło na dawne, spokojne i przewidywalne tory. Knowania z oporną Kasią, o których główny zainteresowany nie ma pojęcia, przynoszą w efekcie mnóstwo nieporozumień i zwrotów akcji. Bo kochanka, będąc psychologiem i prowadząc terapię małżeńską, nie chce dłużej być tą trzecią - konflikt interesów. Chce rozpocząć nowy rozdział w życiu, w przeciwieństwie do żony, która pragnie, by stary miał ciąg dalszy.



Dokończenie na str. 2

Dokończenie ze str. 1

A on, cóż - Piotr to mężczyzna w wieku średnim, którego fakt posiadania kochanki dowartościowuje, bo koledzy mają. Jedną, dwie, a niektórzy nawet trzy. Piotr porzucony w piątą rocznicę zakazanego związku, terroryzuje rodzinę nowym trybem życia. Joanna, skazana na ciągłą, trudną do wytrzymania obecność drugiej połowy, musi działać. Szantażem zbliża więc do siebie kochanków, choć nie do końca chodzi tylko o święty spokój. Spektakl „Śmiech wzbронiony” autorstwa Miro Gavrana i w reżyserii Zbigniewa Stryja (grającego także postać Piotra) śmiechu nie tylko nie wzbrania, ale śmiech wywołuje. Reżyser użył na scenie bardzo sprytnego wybiegu - miejsce akcji jest uniwersalne, oszczędne w rekwizyty, a wszystko po to, by widz skupił się na tym, co słyszy, a nie na tym, co widzi. Musi słuchać, bo postaci od czasu do czasu stają na dyskretnie ulokowanych mównicach, by - jak przed sądem, wytłumaczyć widzowi to, czego widz się domyśla. I by, jak przed sądem, usprawiedliwić się z życia. Damsko-męskie trójki w życiu goszczą równie często, jak na scenie. I to pod każdą szerokością geograficzną. Nic zatem dziwnego, że sztuka Miro Gavrana przełożona została na kilka języków m.in: angielski, rosyjski, słowacki, francuski, czeski i polski i wystawiona z powodzeniem w wielu europejskich teatrach. Doczekała się także interesującej wersji filmowej.

TRAGEDIA OBLASKAWIONA KOMIZMEM



Rozmowa z Andrzejem Pacułą, członkiem Jury.

Jest Pan twórcą tarnowskiego festiwalu komedii Talia. Jakie uczucia towarzyszą Panu dzisiaj po tylu latach od powstania festiwalu?

Przede wszystkim jestem wzruszony, że festiwal trwa i to w tak znakomitej formie i że ma swoją renomę w Polsce. Po drugie cieszę się, że tarnowski teatr uczestniczy w konkursie, co stało się trwałym obyczajem. A po trzecie raduję się, że spełniło się moje marzenie, aby w Tarnowie powstała publiczność teatru komediowego. To się udało, co widać i po frekwencji i po nagrodach publiczności, które są cenione w środowisku. Bo tak naprawdę robimy teatr dla publiczności. Komedie jest najtrudniejszym gatunkiem - mówiąc w uproszczeniu - teatralnym. W tym sensie, że niesie dystans do „tragiczności”, każdemu z nas - jeżeli tylko jest wrażliwy na swój stan istnienia - w jakiś sposób dostępnej. Komedie to jest tragedia - spójrzmy tylko na zakończenie „Moralności Pani Dulskiej” - obłaskawiona komizm, pozwala znieść, by rzecz za Kunderą „nieznośną lekkość bytu”, nabrać dystansu.

A jak czuje się Pan w roli jurora?

Nie specjalnie jestem miłośnikiem konkursów artystycznych typu Oscar, Nike, Nobel czy rozmaite „listy przebojów”. Twórczość pani Szymborskiej przed Noblem była tak samo wartościowa, jak po Noblu, zyskała tylko opakowanie marketingowe - laureatka. Ale rozumiem sens - i środowiskową potrzebę - dyskursu konkursowego teatrów, przecież z natury rzeczy ocenianych co wieczór przez publiczność. Więc dla teatru „konkursowość” to jakby stan immanentny. Codziennie bowiem odbywa się spektakl, w którym sędzią jest publiczność, w przypadku festiwalu - wsparta dodatkowo sądem jury.

Co według Pana decyduje o sukcesie danej komedii?

Jestem ze szkoły molierowskiej i gogolowskiej czyli komedii charakteru, komedii egzystencjalnej. Uważam „Świętoszka” i „Rewizora” za jedne z najważniejszych tekstów filozoficznych i partytur teatralnych, ponieważ jest tam wszystko co nazywamy naszym losem: tragizm i komizm, powaga i śmiech, mądrość i głupota, pycha i pokora, świadomość siebie i brak wiedzy o sobie i tak dalej. Wielka komedia to jest ta, która potrafi nam powiedzieć coś, czego sami o sobie nie wiemy, bawiąc - nie moralizując, nie wytykając palcem i nie stawiając ostrych podziałów, z mądrą wiedzą o człowieku, którego nie można malować tylko czernią i tylko bielą. Myślę, że jeżeli ktoś jest ciekawy drugiego człowieka, jest ciekawy siebie, to w mądrej komedii właśnie to znajduje. Rozmawiała Weronika Nowak



GALERIA FESTIWALOWA



DZIŚ NA TALII

23 września, godz. 17.00 i 20.00, Duża Scena
Cezary Harasimowicz

POZYTYWNI

Fundacja Garnizon Sztuki, Warszawa

Reżyseria: Krzysztof Czaczo

Obsada: Grażyna Wolszczak, Olga Boładz,

Janusz Chabior, Łukasz Simlat

Czas trwania: 100 min. (bez przerwy)

Spektakl konkursowy.



„Pozytywni” Cezarego Harasimowicza to opowieść, która w przystępny, czasami wręcz zabawny sposób, dotyka naszych największych traum i lęków, która rozprawia się ze stereotypami, a do tego – co warto podkreślić – pozwala widzowi zanurzyć się w przedstawieniu, bo problemy o których opowiada tak naprawdę dotyczą każdego z nas.



JUTRO NA TALII

24 września godz. 17.00 i 20.00, Duża Scena

Marc Camoletti

POMOC DOMOWA

Och-Teatr, Warszawa

Reżyseria: Krystyna Janda

Tłumaczenie: Bartosz Wierzbęta

Scenografia: Maciej Maria Putowski

Kostiumy: Tomasz Ossoliński

Światło: Katarzyna Łuszczak

Obsada: Katarzyna Gniewkowska, Krystyna

Janda, Barbara Wypych, Krzysztof Dracz,

Mirosław Kropielnicki

Czas trwania: 120 minut, z przerwą.

Spektakl konkursowy

Mąż (Krzysztof Dracz), żona (Katarzyna Gniewkowska), kochanek (Mirosław Kropielnicki), kochanka (Barbara Wypych) i zdrady małżeńskie, jak to w farsie.

Jedna noc, jedno mieszkanie, dwie sypialnie i... pomoc domowa (Krystyna Janda), kierująca wydarzeniami. Do tego znikający alkohol – whisky, tequila, rum i szampan, potęgujące nieporozumienia, słabości oraz śmiech ludzkich charakterów. Wspaniały przekład Bartosza Wierzbęty.

REDAKCJA POD PSEM



Nie dość, że zostaliśmy wyrzuceni na zaplecze gdzie, oprócz naszego, nie istnieje żadne życie, to jeszcze dyrekcja pilnuje nas za pomocą psa. Dyrektor naczelny przyprowadził psa, zostawił, zamknął drzwi i poszedł sobie.

Przez chwilę nie wiedzieliśmy, czy zaryzykować i się ruszyć czy wręcz przeciwnie. Na szczęście nasze dylematy rozwiązał sam pies, który - okazując absolutną obojętność, grzecznie się położył, dając nam wyraźnie do zrozumienia, że jest mu wszystko jedno. Z pewną taką nieśmiałością ruszyliśmy się, zachowując jednak rewolucyjną czujność i gotowość do natychmiastowego znieruchomienia. Pies zasnął. Do teraz czujemy się dotknięci takim lekceważeniem.

No dobra, dramatyzujemy. Jedyne, co się zgadza to to, że mieliśmy na przechowanie pieska. Lola okazała się przemiłą sunią, która z lekkim niepokojem oczekiwała na powrót swojej pani. Sama z siebie grzecznie się położyła, ani raz nie szczeknęła i okazywała wyłącznie przyjazne uczucia, co rozpoznałyśmy po ogonie. Jeżeli ktoś chciałby pod naszą opieką zostawić pupila - służymy pomocą.